

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.  
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —  
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 —  
w Gdyni, ul. Św. Jąska 1282.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,  
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,  
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,  
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3500, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 69.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 24 marca 1932 r.

Rok XXVI.

## Wakacje konferencji rozbrojeniowej

### Tylko wniosek polski może uratować sytuację.

Konferencja rozbrojeniowa jest podobna do pączka. Miał się z niego rozwinąć cudowny kwiat. Dziesiątki najlepszych ogrodników czuwało nad tem dziełem. Chuchali, pieścili dmuchali i daczekali się paru zwiedłych listków. Ponadto przereklamowano sprawę, jak koncert lichego tenora. W rezultacie wszyscy odczuwają niesmak. Każdy uważa, że przegrał i nikt nie chce się przyznać pierwszy.

Na losach konferencji zaważyły z zewnątrz wojna japońsko-chińska i wybory w szeregu państw, a od wewnątrz pojedynki Francji i Polski samowtór przeciw Niemcom, Włochom i Sowiecom. Piorunowe błyski oręża, zamieszanie w układzie sił wewnętrznych największych mocarstw i próby rozsądzenia od wewnątrz. Gorszego zbiegu okoliczności nie można sobie wyobrazić. Wszystko się sprężyło przeciw, nie za.

Odziaływanie wojny japońsko-chińskiej, zwanej przez dyplomatów „incydentem“ (wypadkiem) względnie „konfliktem“ (zatargiem), jest tematem, nadającym się już dziś do kawałów kabaretowych. Wszystkie dowcipy o tak zwanych „enfants terribles“ (źle wychowanych dzieciach) zbladły wobec postępu Japonji. Ta wysłała do Genewy swych dyplomatów, aby radzili nad ustanowieniem pokoju powszechnego. Jednocześnie wojska jej zajęły Mandżurję i sprawiły pod Szanghajem krwawą łaźnię Chińczykom. Liga Narodów i konferencja rozbrojeniowa patrzyły suchym okiem. Godziły się z rzeczywistością. Pierwsza uchwałała rezolucję, druga urządziła koncert symfoniczny najniebezpieczniejszych powieści pacyfistycznych.

Cały świat patrzył i uśmiechał się. Ludzie ulicy nie dawali się znieść słowom. Pisano im „incydent“, czy „konflikt“ — oni czytali nieodmiennie wojna. To ich interesowało więcej, niż kwiecieńskie mowy. Wszystkie pisma na świecie zamieszczały pięć razy więcej informacji o Dalekim Wschodzie, niż o Genewie. Prasa zastosowała do tej ostatniej to, co Niemcy tak dobrze nazywają „todschwigen“ — przemilczeć na śmierć.

Teoretycznie rzecz biorąc, wybory nie powinny były oddziaływać na konferencję. Państwa nie prowadzą swjej polityki w zależności od tego, jakie stronnictwo znajduje się u steru rządów. Główną rolę gra położenie geo-polityczne (ziemio-polityczne) charakter narodowy i cały szereg innych czynników, które się nigdy nie zmieniają. Przeciwnie polityka zagraniczna Rosji Sowieckiej jest niemal taka sama jak polityka Rosji carskiej...

Konferencja pierwszy cios otrzymała z rąk wyborców angielskich. Jesienne zwycięstwo konserwatystów wyłuskało od steru polityki brytyjskiej p. Hendersona, wyznaczonego na przewodniczącego konferencji. W dniu 2 lutego br. przemówienie powitalne wygłosił nie minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, tylko p. Henderson, reprezentant pobitej na głowę Labour Party. To był zawiązek klęski. Drugi cios wymierzyły Niemcy 13 marca. Prawie 100% owy przyrost głosów Hitlera wskazał jasno, ile „prawdziwego“ pacyfizmu skoncentrowało się w duszach niemieckich.

Wybory przyszłe również zaciemniają horyzont. Walka o fotel prezydenta Rzeszy nie zakończyła się. Wybory pruskie są dopiero wyznaczone. W maju może dojść do zmian w układzie sił politycznych Francji. Najważniejsze ze spodziewanych odbędą się dopiero w listopadzie. Będą to wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych. Następca Hoovera będzie mógł prowadzić politykę

aktywną. Do tego czasu Stany Zjednoczone są jakby sparaliżowane. Tem samem najważniejszy czynnik nie przedstawia dziś wartości, tembardziej, że jego uwaga musi być skupiona na Dalekim Wschodzie...

Od wewnątrz, konferencja przetrzymała atak Niemiec w dobrej formie. Przyczyniła się do tego zbytnia bezczelność i brutalność, zastosowana w

grze. Niemcy odkryły karty, rzucając hasło: Najpierw rozbrojenie — później bezpieczeństwo. Kto ma połowę społeczeństwa, zorganizowaną w formacjach wojskowych ten nie ma prawa upierać się przy idei rozbrojenia materialnego w stosunku do stanu liczebnej armji czynnej. Dzięki temu francuski kontrakt pod postacią projektu wyposażenia Ligi Narodów w siły zbrojne, przeczyścił zagęszczając się atmosferę i wykażał, że klucza do rozbrojenia nikt nie posiada, kto chce przejść do porządku dziennego nad sprawą bezpieczeństwa.

Jedynem pożytnym hasłem, rzuconem na konferencji, które doczekało się już przekazania do komisji, była polska (Ciąg dalszy na str. 2).

## Nowy Komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku podkreślił twardo lecz spokojnie podstawowe prawa Polski

Gdańsk, 22. 3. (PAT) Komisarz Generalny Rzplitej Polskiej p. minister dr. Pappée przyjął dziś przedstawiciela PAT i udzielił wywiadu następującej treści: Stosunki Polski z W. M. Gdańskiem są dalekie od tego, czegoby rząd polski pragnął. Stwierdził to przed niedawnym czasem minister Zaleski.

Stosunek Gdańska do Polski zszedł ze szlaku obustronnego interesu na manowce polityczne niezbyt jasne.

Sprawa polsko-gdańska przedstawia się na pierwszy rzut oka jak chaotyczny splót sporów, skarg i procesów, zacieraających właściwy sens stosunków polsko-gdańskich. W takich razach dobrze jest oddalić się trochę od teraźniejszości i z pewnej perspektywy spojrzeć na problem, który mamy przed sobą, a wtedy odnajdziemy to ABC prawno-państwowe Polski w stosunku do Gdańska, które dobrze jest na własny i cudzy użytek przypomnieć. Nikogo nie powinno więc dziwić, jeżeli przypomnę, że

związek Gdańska z Polską ma charakter bezterminowy i niewypowiedzialny.

**Gdańsk jest portem polskim, trwale z Rzplita związany.**

Tylko jako taki może istnieć i rozwijać się. Dlatego Wolne Miasto zostało stworzone. Tylko zgodnie z obowiązkaniami, które zostały mu nałożone przez traktat wersalski może być rządzony. Tem słuszniej może domagać się poszanowania swego statutu od innych, im więcej go sam szanuje. Polska spokojna w poczuciu swej siły zdecydowanie szanuje prawa Gdańska, lecz stwierdza, że

**Polacy nie są w Wolnym Mieście żywiołem obcym.**

Mają tu zagwarantowane swoje prawa statutem, który nie może pozostać tylko teorią. To są prawa zasadnicze, których negacja (zaprzeczenie) nie

wchodzi w rachubę, których potwierdzenia znikąd nie wyglądają i których wykonania oczekiwać muszą.

Obejmując swój urząd, pragnę zwrócić się raz jeszcze z apelem do Gdańska, by uprzytomnił sobie, gdzie jest właściwy interes Gdańska i jego mieszkańców. Chcę wierzyć, że Gdańszczanie znajdują zrozumienie dla zasadniczych dogmatów (zasad) polsko-gdańskiego współzycia, bo stanowiąc dla Gdańska podstawę dobrobytu, Polska żąda, jak powiedział p. minister Zaleski wzamian niesłychanie mało, gdyż tylko lojalności i dobrej woli, aby skierować stosunki gdańsko-polskie na tory lojalnej współpracy.

Długo kołatał się na łamach „Dziennika“ o właściwy sposób zwracania się do Gdańska. Niemcy nie rozumieją miękkiego języka. Łagodny sposób wyrażania — to dla nich dowód słabości i zachęta do naigrwania.

Obecnie dr. Pappée spokojnie, po męsku wypowiedział myśli, które zapewne zostaną zrozumiane w Gdańsku, o ile nastąpią po nich czyny. Niemcy gdańscy zbyt się rozwydrzyli, aby tylko słowami można ich było poskromić. W numerze niedzielnym zwracaliśmy uwagę, że Gdańsk może się stać bramą wypadową hitlerowskiej prowokacji. To też w takich warunkach nasza polityka musi ulec radykalnej zmianie. Wierzymy więc, że wywiad dr. Pappée jest zapowiedzią nowego i konsekwentnego kursu.

Czekamy!

(r).

## Dniestr splywa krwią uciekinierów. Straszne sceny na pograniczu sowiecko-rumuńskim.

Paryż, 22. 3. (PAT). Znany reporter Geo London, wysłany przez dziennik „Le Journal“ na granicę sowiecko-rumuńską telegrafuje swemu piśmu, iż nad Dniestrem, gdzie się obecnie korespondent znajduje, toczą się dramaty, które powinny być znane światu.

Noc w noc chłopci z Ukrainy sowieckiej zapuszczają się na wybrzeże Dniestru. Rosyjskie posterunki graniczne ostrzelują uciekinierów i zarzucają ich granatami. Nieszczęśliwi, którzy usiłują przedostać się na rumuńską stronę, padają masami. Ci, którzy zjawiają się na rumuńskiej stronie Dniestru, są wyczerpani do ostatnich granic. Często matki przybywają ze zwłokami swych dzieci, trafionych kulami. Zjawiają się również kobiety, które pozostawiły na lodzie ciała swych mężów i odwrotnie.

Autor przytacza następujące cyfry, otrzymane od władz rumuńskich. W r. 1931 uciekło do Rumunji 324 rodziny, liczące od 2 do 12 osób, w roku bieżącym od stycznia do marca udało się 359 rodzinom opuścić Ukrainę i schronić się w okolicznych wioskach po stronie rumuńskiej. Dla władz rumuńskich wynika jeszcze trudności z tego względu,

że często wśród uciekinierów znajdują się szpieczy sowieccy. Na wstępie ankiety autor zaznacza, że pisze bez namietności, bez zgóry powziętych uprzedzeń i że w następnych artykułach starać się będzie panować nad swymi uczuciami.

## Tornado w Alabama. 140 osób zabitych. — Miasteczko Northport w gruzach.

Bisbee (Arizona), 22. 3. (PAT) W ciągu ostatniej nocy szalała w tutejszej okolicy burza. Dwóch farmerów, mieszkających w małej chacie przywiązało swe łóżka liną do dachu. Tymczasem wichura zerwała dach, unosząc obu nieszczęśliwych na odległość kilkuset metrów. Jeden z farmerów przy upadku poniósł śmierć.

Birmingham (Alabama), 22. 3. (PAT) Dramatyczne sceny rozegrały się w okolicy, nawiedzonej przez tornado, tembardziej, że ulewny deszcz i zawierucha utrudniały akcję ratowniczą. Uzyskanie połączenia telefonicznego jest niezwykle

utrudnione. Wyrządzone są olbrzymie straty.

Silny cyklon przeszedł nad miastem Northport (Alabama), które pozostało w ruinach i ogniu.

Nowy Jork, 22. 3. (PAT) Wskutek gwałtownego tornado, który przeszedł nad stanami Alabama, Tennessee i Kentucky zginęło 140 osób (w tem 130 w stanie Alabama) a setki odniosło rany i znalazło się bez dachu nad głową. Miasteczko Northport w stanie Alabama leży w ruinach.

Po tornado nastąpił ulewny deszcz, który utrudnił akcję ratunkową.

idea rozbrojenia moralnego. Ograniczenie armij ilościowe i jakościowe (pod względem uzbrojenia) nie prowadzi do celu. Gdyby armje Japonji i Chin były pod każdym względem dwa razy słabsze, bitwa pod Szanghajem nie byłaby mniej krwawa. „Trochę” ludzi i dział znalazłoby się. Aby spalić Szapel razem z ludnością nie potrzeba milionowej armji i tysięcy samolotów!

Wyobraźmy sobie, że konferencja genewska odbierze wszystkim narodom broń pałą, uniemożliwi zastosowanie samolotów i gazów trujących. Zostanie nam wówczas broń biała, łuki, proce, maczugi. Gdyby armje, które brały udział w wojnie światowej były tak u-

zbrojone i stoczyły ze sobą tylko jednoludową bitwę, conajmniej 5 razy tyle trupów zostało na pobojowisku. W bitwie pod Cannami Kartagińczycy — zwycięzcy stracili 40% stanu liczebnego. Rzymianie — zwyciężeni blisko 80%. W wojnie światowej zginęło ledwie 10% zmobilizowanych.

Jedynie rozbrojenie świata — to rozbrojenie moralne!

Nie więc dziwnego, że delegaci Niemiec i Rosji sowieckiej nie powstydzi się sprzeciwu.

Obecnie konferencja rozjechała się na blisko miesięczny urlop. Kończy się on 11 kwietnia. Co będzie dalej — nikt nie wie. Powstaje pytanie, czy uda się

Do ostatniego prania przedświątecznego  
kupuje każda przezorna  
i oszczędna gospodyni tylko  
**PROSZEK i MYDŁO REGERA**  
w oryginalnych opakowaniach z znakiem ochronnym



przeciagnąć obrady do jesieni przy pomocy zastosowania dostatecznie długich wakacji. W ten sposób śmierć konferencji odbyłaby się jakby za kuliami. Lecz i na scenie polityki światowej niewielu ją zauważyło. Nikt już nie wierzy w jej powodzenie.

St. Ro.

Zejsz się mają na poufnej konferencji pp. Bartel, Światłowski, Stawek, i Prystor. Specjalną sensację wywołuje udział Bartla, który od dłuższego czasu bawił raz tylko w Warszawie i to podczas procesu brzeskiego. Nie skomunikował się on wówczas z nikim, chociaż dawniej był na Zamku i u premiera.

### Na Zamku.

Warszawa, 22. 3. (PAT) P. minister Seweryn Ludkiewicz złożył dziś na Zamku na ręce p. Prezydenta Rzplitej przysięgę.

Warszawa, 22. 3. (PAT) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś o godz. 13 dotychczasowego ministra rolnictwa senatora Janę Polczyńskiego.

### Zimowy urlop ministra oświaty.

Warszawa, 22. 3. (PAT) P. minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz wyjechał w dn. 22 marca na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

### Radca nad Gdynią.

Warszawa, 22. 3. (PAT) We wtorek dn. 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem poza szeregiem spraw bieżących Rada Ministrów uchwaliła statut Polskiej Agencji Telegraficznej oraz szereg wniosków, dotyczących rozbudowy Gdyni i zapewnienia jej warunków dalszego rozwoju.

### Bankructwo Junkersa.

Berlin, 22. 3. (PAT) Wielkie zakłady Junkersa w Dessau, budujące samoloty, motory, i urządzenia ciepłnicze zawiesiły wypłaty i zgłosiły wniosek o wdrożenie postępowania układowego. Wspomniane zakłady zatrudniały 3.000 robotników. Pasywa koncernu według doniesień prasy wynoszą 12 do 13 milionów marek.

### Dobrze ułożony król cygański.

Morawska Ostrawa, 22. 3. (PAT) Bawia-cy we Frysztaście na Śląsku Czeskim król cyganów Michał Kwiek złożył jako obywatel polski konsulu Rzplitej Polskiej w Morawskiej Ostrawie dr. Rypie oficjalną wizytę w urzędzie konsularnym. Król Kwiek przyjechał do Czechosłowacji celem przeprowadzenia spisu swych poddanych w Czechosłowacji. Stąd udaje się w dalszą podróż po Europie środkowej.

### Wytrysk nafty.

Borysław, 22. 3. (PAT) Szyb naftowy „Horzweld 4”, położony na terenach państwowych w Borysławiu, a będący własnością koncernu „Małopolska” dowiercił się na głębokości 1250 metrów do pokładu ropy w ilości 4.000 kg. dziennego wydobycia.

### W Tczewie przytrzymano 2 nieznanych chłopców.

Polcja w Tczewie przytrzymała dwóch nieznane nazwiska chłopców, którzy dla zmylenia śladów podali się za 14-letniego Leona i 13-letniego Józefa braci Nowaków, pochodzących z Czechosłowacji. Tymczasem okazało się, że chłopcy nie znają zupełnie języka czeskiego i pochodzą najprawdopodobniej z Polski. Gdyby mógł kto udzielić jakichś informacji, zechce zgłosić się z tem do policji.

# Sejmik kłajpedzki rozwiązany!

Odbędą się nowe wybory. — Wszyscy Litwini otrzymają uprawnienie do głosowania.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin 23. 3. Jak donoszą z Kłajpedy w dniu wczorajszym został tamtejszy sejmik krajowy rozwiązany.

O godzinie 11,30 zebrał się sejmik celem wysłuchania oświadczenia rządowego, odczytanego przez nowomianowanego prezydenta Simajtisa, który jednocześnie przedstawił swoich kolegów, urzędujących jako członków dyrektorjatu. W głosowaniu nad wotum zaufania tylko 5 głosów litewskich wypowiedziało się za udzieleniem wotum zaufania, podczas gdy Niemcy łącznie z niemiecką socjal-demokracją głosowali zbiorowo przeciwko nowemu składowi dyrektorjatu.

Skoro 22 głosami przeszedł wniosek, wyrażający brak zaufania, przewodniczący dyrektorjatu Simajtis odczytał dekret gubernatora obszaru kłajpedzkiego Merkysa, na mocy którego obecny sejmik został rozwiązany i nowe wybory rozpisanie.

Niemiecka opinja publiczna przyjęła rozwiązanie sejmiku oznakami niezwykłego wzburzenia. W szczególności ustep oświadczenia rządowego, że dyrektorjat usunie z obszaru kłajpedzkiego wszystkich zagranicznych urzędników i nauczycieli, poczytywane jest tutaj jako skierowane wyłącznie przeciwko Niemcom, albowiem tylko tacy obywatele Rzeszy zatrudnieni są w urzędach i w szkołach obszaru Kłajpedy.

Komentarze prasy mówią, iż rozwiązanie sejmiku kłajpedzkiego miało podwójny cel:

- 1) Uzupelnienie zarządzeń Kowna przeciwko Niemcom w Kłajpedzie.
- 2) Litwini mają nadzieję za pomocą rozmaitych środków nacisku stworzyć w przyszłym sejmiku odpowiednią dla siebie większość.

Przygotowania w tym kierunku zostały rzekomo już poczynione a przede-

### Sparzyli się Niemiaszki na bolszewikach.

Równe, 22. 3. (PAT) Przez Równe przejeżdżała znaczniejsza partja speców (fachowców) z południowej Rosji w drodze powrotnej do Niemiec. Są między nimi inżynierowie i mechanicy. Podają oni jako powód porzucenia pracy niedotrzymanie przez Sowiety warunków umowy, tj. niewypłacalność wynagrodzenia w dolarach tylko w rublach oraz niemożność zakupienia dostatecznej ilości pożywienia. Jakoteż ustawiczny nadzór nad każdym krokiem. W ostatnim czasie nie wolno im było wychodzić z domów do zajęć fabrycznych. Produkcja w fabrykach jest bardzo niewielka i licha. Traktory po kilku dniach nie nadają się do użytku.

### Chcieli kanałem włamać się do banku.

Lwów, 22. 3. (PAT) „Gazeta Poranna” donosi, że ubiegłej nocy władze policyjne wykryły zamierzone włamanie do Banku Cukrownictwa. Mieszkańcy gmachu tego Banku usłyszeli stuk z kanału. Policja przybyła natychmiast na miejsce, obsadziła wejście do kanału, w którym pod piwnicą Banku stwierdzono rozpoczęcie robót podkopowych. Przy robotach nie znaleziono nikogo, natomiast znaleziono narzędzia do rozbiwania muru. Włamywacze byli na wstępie swych robót. Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

wszystkiem należy doń zmiana ordynacji wyborczej, umożliwiająca każdemu osiadłemu conajmniej jeden rok na obszarze Kłajpedy uzyskanie prawa obywatelstwa kłajpedzkiego i uprawnienia do głosowania. (Zupełnie słusznie! — Przep. redakcji).

Dzienniki nacjonalistyczne nawołują do jak najenergiczniejszej akcji przeciwko Kłajpedzie, która bynajmniej nie powinna wyczerpać się na papierowych notach.

# Po zmianach.

Tarcia w łonie sanacji. — Walka o osoby. — Ziemiaństwo rozumie dobrze, kogo traci. — Pełnomocnictwa ogłoszone. Dekrety pójdą błyskawicą. — Zagadkowy zjazd premierów.

Warszawa, 23. 3. (Tel. wł.). W związku ze zmianami w rządzie piśże dzisiejsza prasa opozycyjna, że ciągle podkreślanie ze strony sanacji, iż „system” nie ulega zmianie, świadczy dobitnie o tem, jak dalece zwolennicy „systemu” drżą o niego. System wprawdzie pozostaje, ale te często zmiany osób kierujących oświetlają trudności, z jakimi boryka się ten system, oraz ferment obozu rządowego. Poszczególne grupy tego obozu chciałyby widzieć swolch ludzi na stanowiskach kierowniczych i nie zaprzestają walki o własne klasowe i mafijne interesy. Np. ziemiaństwo nie są zadowoleni z dymisji p. Janty-Polczyńskiego, zwolennicy Pierackiego złością się z powodu pozostania p. Prystora na czele gabinetu, a największe pretensje ma chyba Moraczewski, który od dłuższego czasu stara się o utrzymanie ministerstwa robót publicznych, które jest na najlepszej drodze do likwidacji po powrocie go ministrowi Kühnowi.

Były minister Janta-Polczyński pojechał się wczoraj z urzędnikami, poczem nowy minister Ludkiewicz objął zaraz urzędowanie. Wicepremier Zawadzki

„Börsen-Courier” nazywa rozwiązanie sejmiku kłajpedzkiego nie tylko aktem gwałtu skierowanym przeciwko prawom Niemców kłajpedzkich, lecz także prowokacją państw sygnatarjuszy, które zażądały w nocy stworzenia dyrektorjatu cieszącego się zaufaniem sejmiku.

Widoczne jest, że Litwini czują się dość silni, ażeby pójść z Niemcami na udry.

AR.

# Zamordowanie komisarza policji.

Dobrze obrany punkt i czas. — Sprawca zbiegł.

Lwów, 22. 3. (PAT) Dziś około godz. 8 rano na ulicy Stryjskiej zamordowany został w chwili, gdy udawał się ze swego mieszkania do biura komisarz Policji Państw. Emiljan Czechowski. Morderstwa dokonano za pomocą strzału rewolwerowego w tył głowy. Komisarz Czechowski ponosił śmierć na miejscu. Natychmiast przybyły na miejsce wypadku władze z naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa Sochańskim i starostą grodzkim Garlasem, sędzia śledczy, prokurator i lekarz. Sprawca zamachu zbiegł.

Lwów, 22. 3. (PAT) Dzisiejsza prasa popołudniowa wypełniona jest opisami zbrodni, dokonanej na osobie komisarza Policji Czechowskiego. Dzienniki donoszą, iż komisarz Czechowski ubrany był jak zwykle po cywilnemu i zdążył rano

z domu do biura. Mieszkał on w domu miejskim obok rogatki stryjskiej. Droga, którą musiał przebyć, ażeby dojść do tramwaju prowadziła przez ulicę Stryjską, która jest w połowie nie zabudowana i z jednej strony graniczy z parkiem, z drugiej ze starym cmentarzem stryjskim. Morderca, znając widocznie tryb życia komisarza, wybrał moment, kiedy na ulicy nie było ruchu i zdążając z tyłu za swą ofiarą, dał strzał z bardzo bliskiej odległości. Strzał był celny. Komisarz Czechowski upadł na ziemię, śmierć nastąpiła natychmiast.

\*

Warszawa, 23. 3. (tel. wł.) W związku z zamordowaniem komisarza Czechowskiego donoszą ze Lwowa, że był on urzędnikiem policji, który znalazł się najpierw na sprawach ukraińskich. Powie-

rzo mu wszystkie sprawy, dotyczące ruchu ukraińskiego. Po zakończeniu śledztwa w sprawie zabójstwa Hołówki w Truskawcu zwrócił się do niego władze warszawskie, aby prowadził dalsze śledztwo.

Ś. p. komisarz Czechowski miał ochronę policyjną, która niedawno dopiero została zniesioną. Zabójca musiał znać dokładnie tryb życia ś. p. zamordowanego, gdyż upatrzył właśnie taki moment, kiedy ś. p. Czechowski wychodził na ulicę bezludną. Dotychczasowe śledztwo wyniku nie dało. Aresztowano ogółem w związku z zamordowaniem komisarza Czechowskiego 11 osób.

Według dalszych informacji zamordowany otrzymywał parokrotnie wyroki śmierci z podpisem Ukraińskiej Organizacji Wojskowej.

## Współtwórca „raju“ bolszewickiego na wiecznym wygnaniu.

Co mówi Trocki o obecnym władcy Rosji?

Konstantynopol, w marcu.

Przedstawiciel amerykańskiej agencji „Associated Press“ uzyskał wywiad z Trockim, co do ogłoszonego przez Sowietów dekretu, który pozbawia współtwórcę rajów bolszewickiego obywatelstwa tegoż.

— Nie widziałem tekstu tego dekretu — mówi Trocki — i nie otrzymałem oficjalnego potwierdzenia lecz uważam, że wiadomość ta podana w piśmie jest prawdopodobną. Jest to zresztą zupełnie w stylu stalinowskiego sposobu postępowania.

Aurorytet Stalina bardzo się zachował w ostatnich czasach. Klasa robotnicza Sowietów doskonale zdaje sobie sprawę, że powodzenie ekonomiczne osiągnięte przez Stalina jest rezultatem nie biurokratycznych metod stalinowskiego reżimu, gdyż ten zawiódł w zupełności, lecz zostały osiągnięte drogą wytkniętą przez opozycję, po której dzisiejsza władza musiała pójść.

Już cztery lata gdy nas odsunęto od polityki i ogłoszono trupami, raptem Stalin uważał za stosowne wzmożnić walkę z trockizmem i zemną osobiście. Dowodzi to tylko, że wpływ nasz i aurorytet wzmożnił się w Sowietach.

Z dwóch przyczyn Stalin uważa za stosowne wzmożnić walkę z opozycją. Po pierwsze, w miarę uświadomienia klasy robotniczej wzrasta się niezadowolone z obecnych biurokratycznych metod postępowania. Druga zaś, bar-

dziej osobista przyczyna. Stalin i jego ludzie chcą koniecznie utrzymać legendę o swej roli, jaką rzekomo odegrali w walce z caryzmem w dniu rewolucji październikowej.

## Zmuszali do przyjmowania fałszywych banknotów.

Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.). Policji warszawskiej udało się zlikwidować jeszcze jedną bandę, która terrorizowała kupców i restauratorów zamieszkałych w okolicy Placu Kazimierza Wielkiego w Warszawie. Banda ta trudniła się przedewszystkiem kolportowaniem fałszywych banknotów 20-złotowych. Członkowie tej szajki czynili to w ten sposób, że w kawiarniach i w sklepach zamawiali towary, a proponowali zapłatę fałszywymi pieniędzmi. Właściciel składu zazwyczaj zdenerwowany zachowaniem się terrorystów inkasował pieniądze i wydawał resztę. Policja aresztowała siedmiu członków tej bandy.

Słyszając o tej świeżej bandzie i pamiętając o innych, zwłaszcza zaś o zbrodniczej drużynie „taty — Tasiemki“ — trudno oprzeć się wrażeniu, że służba bezpieczeństwa w stolicy nie stoi na wysokości zadania. Zaczynają błędnie nawet przedwojenne

W moich książkach „Moje życie“ i „Historia rewolucji w lutym“ i innych, całkowicie obaliłem tę legendę, przytaczając historję rewolucji rosyjskiej obiektywnie, na podstawie dokumentów. Mimo to, że książki moje są surowo wzbronione w ZSRR, dostają się tam one i robią odpowiednie wrażenie. I to właśnie najwięcej niepokoi Stalina i to jest źródłem ostatniej walki wypowiedzianej mnie i trockizmowi.

Lawsze  
swieża  
cera



ELIDA KREM  
CO GODZINĘ EC 9

5424

chodzie podobne stosunki są wręcz niepojęte. Mniej energii w politycznym tropieniu często nieposzlakowanych Polaków, w tłumieniu agitacji za popieraniem polskiego kupca i rzemieślnika — a więcej policyjnego ognia w walce z kryminalnymi rzezimieszkami i brukowami mętami, a rozleca się bandy, grożące dziś społeczeństwu i dobrej sławie policji polskiej.

## Jaskółki i żółwie polskiego kolejnictwa.

Nasze najszybsze i najpowolniejsze pociągi.

Dzięki przeprowadzonym w ostatnich czasach pracom naogół szybkość naszych pociągów uległa znacznemu przyspieszeniu, zbliżającemu się do najlepszych wzorów zachodnich. W tegorocznym letnim rozkładzie pociągów na linii Poznań—Rawicz rozwijać będzie szybkość handlową 74,5 km. na godzinę, Warszawa—Kraków 66 km., Warszawa—Poznań 68 km.

Również wybitnego przyspieszenia doznały niektóre pociągi osobowe. Rekordem jest pociąg osobowy Warszawa—Brześć z szybkością handlową 61 km. Inne jednak linje dalekie są od tego ideału. Na ważnym odcinku Kraków—Zakopane pociąg osobowy robi zaledwie 40 km. na godzinę, a pociągi osobowe na niektórych liniach bocznych utrzymują rekord majestatycznej powolności. Dziwnym zbiegiem okoliczności większość ich znajduje się w Małopolsce Wschodniej.

I tak pociąg Tarnopol—Zbaraż „pędzi“ z szybkością 25 km. na godzinę.

Linja Czortków—Husiatyn i Wygnanka—Iwanie Puste szczyli się tempem 21 km., ale rekord rekordów pobija odcięk Kotomyja—Słoboda Rungurska kopalnia. W godzinę po wyruszeniu z Kotomyji pociąg znajduje się w odległości 8 km. od stacji wyjściowej.

A zważyć należy, że np. Kusociński przebywa biegiem w ciągu godziny 16 kilometrów, czyli — o ile nie zabraknie mu ochoty — może przebiec z Kotomyji do Słobody i z powrotem, zanim sapiący smok żelazny dojdzie szczęśliwie do półfinału.

Przypuszczać należy, że ta linja nie cieszy się zbyt dużą frekwencją wobec konkurencji zwykłych zdrowych nóg ludzkich.

Trzem wybitnym dziennikarzom nadał król angielski szlachectwo. Prezes związku wydawców w Londynie Mc Ara, z zawodu zecer, syn biednego szewca, otrzymał tytuł lorda.

## Syn Lindbergha nie żyje?

Lindbergh zważył już w skuteczność poszukiwań nietylko policji, ale i „gangsterów“ zgrupowanych przy Szpitalu, znanym bandycie.

Zwrócił się jako ostatnia deska ratunku do biura prywatnych detektywów, — przyrzekając wynagrodzić po królewsku „Pinkertona“, gdy odnajdzie ukochane dziecko.

Ostatnie wiadomości otrzymane przez Lindbergha, nasuwając smutne przypuszczenia, że małej Charlie już nie żyje. Dziecko w dniu porwania było chore, podobno według wiadomości pochodzących od „gangsterów“ dziecko dostało zapalenia płuc. Pewnie dziecko

umarło i tem się tłumaczy milczenie nikczemników, którzy go porwali.

W tych dniach znany as bridża Colbertson dostał anonimowy list, w którym autor listu ostrzega o niebezpieczeństwie, jakie zagraża jego dzieciom, które ma porwać szajka bandytów. — „Jestem sam członkiem szajki“ — pisze — „lecz sumienie nie pozwala mi, by się stała krzywda dzieciom mistrza bridżowego. Sam gram w bridża. Jest to jedyna moja namiętność. Chociaż nie zupełnie zgadzam się z systemem gry pana. Nigdy nie przebaczyłbym sobie, gdyby z mojej winy spotkało rodzinę pana nieszczęściem.“ (KZ).

Mieczysław Jarosławski.

17)

## Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

Zdawałoby się, że skamieniał i był już tylko tem czuciem jednym, wyolbrzymionem, cały — tą jedną chwilą tajemniczego zbliżenia, wszechogarniającą ciszą pustynną i jej marzeniem o nieziszczalnych słowach, które ani teraz w nim narodzić się nie mogą, ani nigdy narodzić nie będą się w stanie w pierwotnej jeszcze pomimo wszystko murzyńca. I oto poczęto nabrzmiewać w nim jego ja bezsłowne, ja beczelne i rozrastać się aż hen pod obłoki i rozprętać się aż po horyzonty, odpychając wszystko napotkane po drodze siłą rodzącego się szępsu, który miał być tem wszystkim, co w tę ciszę nocną wniósł czarny niewolnik...

— Jim... — poruszyły się spieczone jego wargi tuż u fald białej bluzki. — Jim... — złożyły się raz jeszcze usta i wyczęły z wnętrza przyczałonej postaci całą duszę, całe serce — cały ogrom tego, na co się w tej dziwnej chwili mógł zdobyć.

— Jim? — zerwał się okrzyk słaby, nawpół radosny, nawpół zalekniony i drżące, szare plamy rąk jęły gorączkowo szukać tego, co rozprężyło się tu wokoło jako czar niedawny, jako życie samo, co wleciało zaledwie przed paroma godzinami w niebiosa, zostawiając ją tu na pastwę dzikich ludzi pustyni.

Daisy dłońmi wreszcie dotknęła gestych jedwabistych włosów wielkiej głowy człowieka-dziecka i drżące jeszcze, jak płatki kwiatu delikatne palce przesuwały się po twarzy, jakby z niej poomacku chciały zdjąć tę znaną sobie rzeczywistość kanciastych kształtów.

Serce skoczyło w czarnej piersi, że dłońią do niej przywarł rozpostartą i łagodnił uciskiem ten ból dziwnie rozkoszny, a cała postać Jima przywarła do ziemi, jakby się wlonić w nią chciała pod działaniem

niem jakichś nagłych uczuć. Już tylko pragnął tem roztkliwionem sercem a tą gorejącą głową zostać na powierzchni i czuć... czuć... nieznaną pieszczotę subtelnych, z nocy cichej spływających nań dłońi.

Tak, zda się, pies wierny nadstawia głowę pod pieszczotę palców swego pana, który zaledwie w pierwszej chwili świadomy ruchu swojej laski pańskiej, w następnej ulatuje już myślą daleko od przedmiotu swego dotykania.

Naraz odezwał się głos wartownika:

— Kto tam?

Odpowiedział mu i drugi. Ruszył się obóz.

Jim jednym susem skoczył jak upiór w noc odaloną — w inny świat wskoczył w świat własny ze świata oszalamiających złudzeń. Zbudził się w nim człowiek pierwotny i do skały przywarł, jak i ona teraz czarny i niepoznawalny.

Słuchał — wiatr czar z niego zdmuchnął i jeno strzępki jego w tajemniczą głąb istoty wpędził na zawsze — na ukazywanie go ciężkim, rozpaczem beznadziejnym chwilom zranionego serca.

Obóz się ruszał. Nawracać do niego, było późno, więc Jim zwinął się w sobie, jak dotknięty naraz ślimak i pełzem wycofał się z zaczarowanego koliska pierwszej swojej nocy miłości.

Koń gryzł zielsko. Jim odwiązał kamień i ubrał się.

Był znów na placówce rzeczywistego życia. Czekał aż obóz uda się w drogę, aby w ślad za nim posuwać



się ostrożnie i niepostrzeżenie. Niesporo jednak ruszali się derwisze. Ciemności już prawie opadły, kiedy pierwsze konie wyłoniły się z wozu. Kiwając

się na kulbakach, dżicy bandyci pozostawili z lewej strony Herat i zwrócili się w kierunku południowo-wschodnim, ku traktowi wiodącemu przez Farah i dolinę rzeki Hilmendu najwidoczniej do tajemniczego a niedostępnego prawie miasta afganistańskich nomadów, Kandaharu. Karawana nie mogła posuwać się zbyt szybko. W środku jej bowiem dwie były tamujące pociągowe ruch przyczyny. Na przodzie pomiędzy dwoma koniami, w przytroczonej do kulbak derze nawpół leżała miss Daisy; na końcu — zwinęty szczelnie w burnusy trup towarzysza pustynnych wypraw.

Jim, wyczekawszy dobrą chwilę, wy dostał się z ukrycia, a mijając obozowisko, spostrzegł i podniósł karteczkę.

„Dziękuję panu bardzo, mister Ralf za przysłanie Jima. Bądźcie jednak ostrożni, bo derwisze coś podejrzewają. Obchodzą się ze mną dobrze, karmią łakociami. Wiozą mnie na sprzedaż — to zabawne. Ciekawa jestem, kto mnie kupi i na co? Daisy“.

Przeczytana karteczka wypadła mu z ręki, a myśl ciężka jęła się błąkać pustynnym szlakiem.

Droga śród wydm i skruszałych skał była męcząca. Żar coraz bardziej dokuczał i osłabiał. Około południa musson, wiatr gorący, który beż przerwy dął z indyjskiego wybrzeża, wzmógł się do tego stopnia, że jał podnosić kłęby piasku, wirować niemi, a przy zetknięciu z wiatrami idącymi od strony doliny Muzgabsko-herirudskiej rozsypywać je w ostrą, gryzącą zamieć, która ludzi i konie kładła na ziemię i prała ziarnistym, do krwi raniącym prysznicem.

Posuwano się wobec tego bardzo wolno i ostrożnie, a w pewnej chwili, już pod wieczór, czy to aby uniknąć wściekłych porywów wiatru, czy też na skutek jakichś otrzymanych po drodze wskazówek — karawana zawróciła nagle na północno-wschód i po przejściu kilku zaledwie kilometrów pod osłoną znacniejszego wzgórza zatrzymała się na nocleg.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# Niesamowita przygoda bandytów.

## Pomnik poległych przeszkodził im w wyprawie po skarby.

Historje bandyckich wypraw prześcigają nieraz swoją niezwykłością najbardziej

### fantastyczne powieści i filmy kryminalne.

Taka osobliwa w swym niespodziewanym przebiegu historia wydarzyła się w Paryżu.

Policja paryska znalazła na ulicy Laugier porzucony przez tajemniczych pasażerów samochód z numerem „70-87 — RF — 1“. Czarny ten samochód był rozbity i zniszczony. Wewnątrz wozu leżały kawały stuczony szyby wiatrowej, a na poduszkach odkryto

### ślady krwi ludzkiej i szczątki mózgu ludzkiego.

Prócz tego stwierdzono, że numer „70-87 — RF — 1“ namalowany był na drugim prawdziwym numerze samochodu „30 — 07 — RF 4“. Nie ulegało więc wątpliwości, że samochód był skradziony. Przeprowadzone poszukiwania doprowadziły wkońcu do odnalezienia właściciela samochodu. Był nim niejaki Issauchou, piekarz, który widział z okna swego sklepu, jak

### nieznani ludzie wstąpił do jego samochodu,

ale nie zdołał już przeszkodzić kradzieży.

Z niezwykłą energią i zręcznością zabrała się następnie policja do poszukiwania sprawców kradzieży i już w przeciągu kilku dni udało się jej

### aresztować jednemu z członków zaski, która ukradła samochód.

Osobnik ten, sprowadzony na policję, opowiedział niezwykłą historję samochodu i fatalnej wyprawy bandyckiej.

W czasie swego pobytu w mieście Mans dowiedział się na pogrzebie jednego z bogatych właścicieli zamku, że od niepomniących czasów wszyscy członkowie rodziny zmarłego chowani są

### we wspólnym grobowcu z wszystkimi klejnotami.

Opowiadano mu, że w grobowcu rodzinnym owego magnata spoczywają klejnoty, wartości wielu tysięcy franków. Wtedy powstała w nim myśl ograbienia grobowca. Pojechał do Paryża i znalazł w krótkim czasie trzech współników, którzy zgodzili się podjąć

### wyprawę po złote runo w grobowcu.

Pewnego dnia ukradli samochód pana Issauchou i udali się nim do Mans. Pędzili z szaloną szybkością. Nagle ko-

ło miejscowości Chartres, na małym placu miejskim, samochód ich

### wpadł na pomnik ku czci poległych żołnierzy,

którego szofer nie spostrzegł. Szofer zginął, rozstrzaskawszy sobie głowę o stuczony szybę wiatrową samochodu. On i dwaj jego współnicy wyszli z wypadku z lekkimi kontuzjami. Zdołali puścić w ruch uszkodzony samochód, zabrali z sobą ciało szoferowi i wrócili do Paryża. W drodze do Paryża

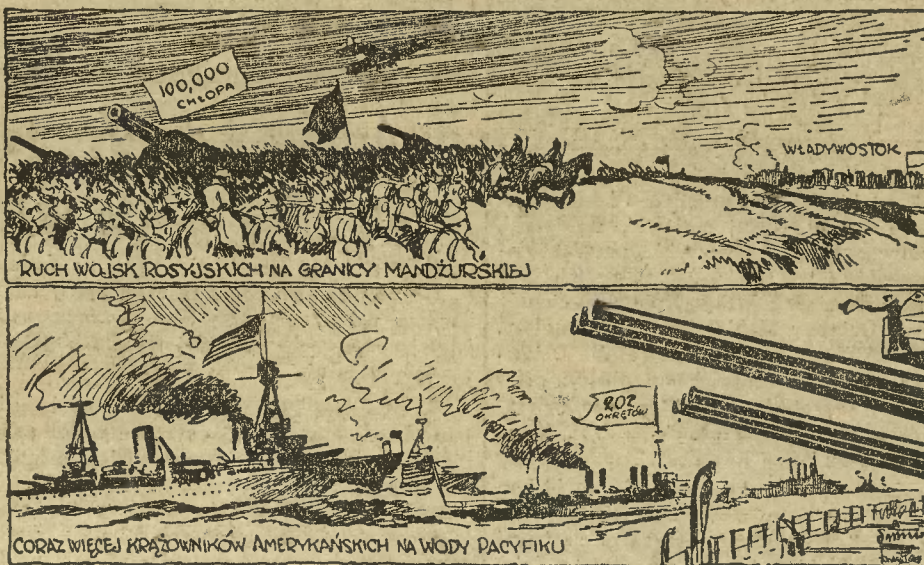
### porzucili na szosie ciało szoferowi,

którego przejechali umyślnie kołami samochodu, aby upozorować śmierć szoferowi przez przejechanie. W Paryżu na ulicy Langier porzucili samochód. Fatalna wyprawa po złote runo skończyła się niepowodzeniem. Dziwnym zbiegiem okoliczności

### pomnik ku czci zmarłych zagroził im drogę do grobowca.

Policji udało się aresztować dwóch innych uczestników tej wyprawy. Jeden z nich, chcąc się ukryć, zgłosił się nawet do wojska i przebywał już w koszarach.

## To nie manewry...



Jak groźnie sytuację na Dalekim Wschodzie przedstawiają pisma amerykańskie, widzimy na obrazku — wyjętym z „Dziennika Chicagowskiego“.

W manewrach floty wojennej Stanów Zjednoczonych na Oceanie Spokojnym uczestniczą 202 nowoczesnych jednostek bojowych — morskich i napowietrznych.

## Wielki Czwartek w kościele i u fudu.

Kościół katolicki obchodzi w Wielki Czwartek pamiątkę tego dnia, w którym Apostołowie zebrałi się w wieczorniku, by poraz ostatni spżył wieczerną paschalną wraz z Chrystusem. Wtedy to Pan Jezus spełnił obietnicę, że da im do pożywienia Swoje Ciało i Krew i wtedy poraz pierwszy dokonana została ofiara mszy świętej. Odtąd ma się z woli Zbawiciela odprawić do końca świata: „To czyńcie na Moją pamiątkę“.

W Wielki Czwartek w kościołach parafjalnych mszę św. odprawia jeden tylko kapłan; inni przystępują podczas tej mszy do Stołu Pańskiego. We mszy św. Wielkiego Czwartku

kapłan konsekruje trzy hostje; jedną spożywa w komunji św., dwie pozostałe kładzie do kielicha, który okrywa białym welonem i przynosi do tak zwanej ciemnicy, t. j. do bocznej ołtarza lub bocznej kaplicy. To przechowanie Najświętszego Sakramentu na innym niż zwykle miejscu ma wyobrażać wtrącenie Pana Jezusa do więzienia po Jego pojmaniu. Jednej z przechowanych hostji używa kapłan w Wielki Piątek do tak zwanej mszy św. „przednio poświęconych darów“, drugiej dla wystawienia w monstrancji przy grobie.

Zakończeniem nabożeństwa wielkoczwartkowego jest obrzęd obnawiania ołtarzy.

W kościołach katedralnych poświęca biskup oleje św. Poświęcone oleje jeszcze tego dnia odbierają wszystkie kościoły diecezji, a pozostałe z ubiegłego roku zostają spalone. Po mszy św. odbywa się w niektórych kościołach katedralnych umywanie nóg dwunastu ubogim, którego dokonuje biskup. Dawniej również katolicy panujący w szczególności uroczysty sposób naśladowali ten przykład pokory.

W niektórych kościołach, szczególnie zakonnych, odprawia się osobne nabożeństwa, zwane „ciemną Jutrznia“.

W Wielki Czwartek milkną dzwony, a zastępują je drewniane „klekotki“, zwane też „kpaczami“ lub „taradajkami“. Z klekotkami obchodzą chłopcy kościół rano, w południe i wieczór, gdyż klekotki, według wierzeń ludu, odstraszają i odpędzają złe duchy.

W dawnych czasach lud nie zmywał w Wielki Czwartek po wieczery misek, zostawiając

## Dozorca więzienny — spadkobiercą „króla Kodaka“?

Po śmierci każdego milionera i miliardera — najbardziej nawet samotnego — wypływają niewiadomo skąd rozmaici krewni.

Dlatego władze sądowe wcale się zdziwiły, gdy na drugi dzień po samobójstwie Eastmana zgłosił się do nich dozorca więzienny z Brooks i oświadczył, że jest jedynym krewnym „króla Kodaka“.

Dozorca więzienny w Brooks nazywa się też Jerzy Eastman, tak samo, jak

resztki potraw dla dusz zmarłych, które miały odwiedzać dom w czasie nocy.

W Wielki Czwartek wynosi się w pole żur i zakupuje w ziemi, „aby oset nie rósł“. Zwyczaj ten przekształcono zresztą w żart. Oto sporządza się w starym garnku glinianym żur i prosi się osobę niewtajemniczoną jeszcze w ten zwyczaj, by w płacicie na plecach wyniosła żur ten w pole, nie oglądając się poza siebie. Za nią idzie chłopak z łopatą, by żur zakopać. W pewnej chwili chłopak uderza łopatą w garnek i żur się rozlewa, co przyglądającym się daje powód do śmiechu i radości.

Odbywa się także czasem „tracenie Judasza“. Bałwana ze słomy, któremu do ręki dają worek, napełniony tłuczonym szkłem niby monetą, wciągają na wieżę kościelną i zrzucają na ziemię; potem wloką go, bijąc i krzycząc tak długo, aż się rozsypie lub topią w pobliskiej sadzawce.

Znane w całej Polsce zwyczajne ludowe „chowania żuru i śledzia“, praktykowane są też częściej na Pomorzu. Ceremonje te polegają na tem, że w niektórych okolicach ciągną śledzia w uroczystej procesji do dołu, gdzie zakopują go wśród żalonych śpiewów. Pokrzykują przytem młodzi chłopcy: „Na bok śledzie, kiszka jedzie“, albo też „W śledzia tylko wierzę, lecz wolałbym inne zwierzę“. Dawniej znane były dźwięczne oracje i wierszki o śledziu, ale dziś zanikają one coraz więcej.

„Chowanie żuru“ praktykuje lud pomorski podobnie jak w innych stronach kraju, zwłaszcza w Wielkopolsce. „Gropę“ z żurem przywiązują na plecach komus, nieznającemu tego zwyczaju i rozbijają garnek, tak, że żur rozlewa się. Śpiewają przytem: „Skończyło się twoje panowanie, bo żur się do ziemi dostanie i już wkrótce święci się święcone“.

## Ks. Prymas Hlond zwiedza watykańską stację radiową.

J. Em. ks. Prymas Hlond zwiedził w towarzystwie dyrektora o. Gianfranceschi watykańską stację radiową. J. Em. ks. Kardynał wyraził zadowolenie, że mógł bliżej zaznajomić się z tem wspólnym urządzeniem, dzięki któremu również i w Polsce słuchać można nabożeństw i ceremonij transmitowanych z Bazyliki św. Piotra.

## Zwyrodniałe kobiety poświęciły trup.

Sensacyjny proces w Atenach.

Ateny. Niebawem zainteresowanie w całym społeczeństwie wywołuje toczący się tu od paru tygodni przed trybunałem przysięgłych proces o zamordowanie nie we własnym mieszkaniu i w czasie snu przedsiębiorcy budowlanego Afanasopulosa. Czyny tego dokonał za namową żony zabitego Fuli oraz jej matki Kastru, 17-letni kuzyn żony, Moskios, który od pewnego czasu mieszkał w domu Afanasopulosa i utrzymywał stosunek miłosny z jego żoną. Zgrozę i oburzenie społeczeństwa wywołuje fakt bestjałskiego poświęcenia trupa, dokonany przez trzy kobiety, a mianowicie: żonę zabitego, teściową i służącą. Początkowo zwyrodniałe kobiety próbowały spalić ciało w wannie przy pomocy benzyny i spirytusu i gdy to im się jednak nie udało, zawlekły trupa do pralni, gdzie poświęciły go zwyczajnym nożem kuchennym, szczątki zaś zaszyły w płótno i wrzuciły do pobliskiej rzeki Ilissos.

Policji z trudem udaje się powstrzymać wzburzone tłumy ludzi, otaczające codziennie gmach sądu. Oczekiwany jest wyrok, skazujący oskarżonych na karę śmierci z wyjątkiem może Maskjosa, który po dokonaniu morderstwa dostał obłądu.

## Zatarg irlandzko-angielski.

### Irlandia nie chce przysięgać i płacić.

Londyn, 22. 3. (PAT) Ostrzeżenie pod adresem rządu irlandzkiego wygłoszone w ubiegły piątek na publicznym zgromadzeniu w Birmingham przez kancлера skarbu Chamberlaina wywołało, jak się zdaje odwrotny skutek i tylko przyspieszyło otwarty zatarg. Po tem przemówieniu de Valera wezwał do Dublinu wysokiego komisarza Irlandji Dulanthy'ego, który dziś rano powrócił do Londynu i o godz. 3 po poł. doręczył w izbie gmin ministrowi dominjów Thomasowi list rządu irlandzkiego.

Ogłaszając ten fakt w izbie gmin. Thomas oświadczył, że nota w Irlandji stanowi bardzo poważny dokument, zbyt poważny, aby od razu zająć stanowisko w poruszonych w niej sprawach. Thomas zapowiada natomiast, iż rząd zajmie się natychmiast notą i przyrzekł złożyć oświadczenie w dniu jutrzejszym. W kuluarach izby utrzymują, że w nocie irlandzkiej jest zapowiedziana

decyzja rządu irlandzkiego co do zniesienia przysięgi poselskiej na wierność królowi oraz co do nieuiszczania wlecej opłat dzierżawnych w wysokości 3 milionów funtów skarbowi brytyjskiemu,

z oświadczeniem, że przypadającej w czerwcu raty rząd irlandzki już nie spłaci. Rząd irlandzki zdecydował miał złożenie tego oświadczenia obecnie, aby dać skarbowi brytyjskiemu czas na wyrównanie preliminarza budżetowego, który wniesiony ma być do izby dnia 19 kwietnia i w którym dochód 3 miliony funtów rządu irlandzkiego był przewidywany.

Oświadczenie Thomasa sprawiło wielkie wrażenie w izbie. Utrzymuje się przekonanie, że zatarg irlandzko-brytyjski rozpocznie się w całej swej jasności.

Londyn, 22. 3. (PAT) Premier irlandzki de Valera w wywiadzie z prasą zaprzecza kategorycznie rewelacjom, stwierdzającym, jakoby on sam miał być autorem roty przysięgi na wierność królowi. Nazywa on to fałszem.

Przysięgę zredagował — według de Valery — występujący w r. 1921 lord kanclerz Birkenhead, który wręczając redakcję przysięgi szefowi delegacji irlandzkiej Collinsowi, oświadczyć miał cynicznie, że przysięga ta jest najznakomlejším w historii egzemplarzem krę-tactwa.











# Na wiosnę wszyscy w obuwii *Lee*

## CUKIERNIA R. STENZEL

poleca  
na święta znakomite torty i pieczywa  
wszelkiego rodzaju. — Ceny niskie.  
Zamówienia skutecznie się również  
poza dom po cenach najniższych.

Od 60 lat niedoścignionej jakości i korzystnych cen  
Tel.: 212, 2212 **Grey** Gdańska 35  
poleca na święta  
Jajka marcepanowe i czekoladowe  
Torty Mazurki Sękacze.

## NAJTAŃSZY MAGAZYN POŃCZOCH, SKARPET REKAWICZEK ORAZ BIELIZNY DAMSKIEJ **Marian Susała** Stary Rynek 19

poleca nowości sezonowe i wiosenne po znacznie niższych cenach.  
Proszę zwrócić uwagę na okna wystawowe.

Najszczęśliwsze losy klasy I-szej 25 Loterii Państw.  
sa już do nabycia  
w slymnej ze szczęścia kolekturze  
**„Uśmiech Fortuny”**  
Bydgoszcz, Pomorska 1, telefon nr. 39.  
Główna wygrana 1.000.000 zł. Co drugi los wygrywa.  
Cena 1/4 losu tylko 10 zł.  
Zamówienia z prowincji zaliczamy odwrócić.

## Bydgoski Skład Kawy

Podwale 15  
poleca  
na święta  
**kawę, herbatę,  
kakao**  
jak wszelkie  
towary  
kolonialne.

## RADJO

odbiorniki  
i akcesoria  
poleca

**Z. GONCZEWICZ**  
Pl. Wolności 7  
Tel. 1124

Na święta!  
**Torty-sękacze**  
najlepsze  
cukiernia Kucharskiego  
ulica Długa 29. Tel. 211.

## Bar **UL**

Restauracja  
ulica Gdańska nr. 21

Obfite i smaczne  
**OBIADY**  
z trzech dań  
za złotych  
**1.40**

Najlepsze  
**torty i ciastka**  
oraz  
**wyborną kawę**  
tylko  
w **KAWIARNI**  
**BRISTOL**  
ulica Mostowa 9  
telefon 756

**Ford**  
**Lincoln-Fordson**  
AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL  
BYDGOSZCZ  
ULICA GDAŃSKA 24, TELEFON 1559.

**Zajaczki, jajka i t. p.**  
poleca tanio  
w największym wyborze  
**Jan Schachtmeyer**  
ulica Kościelna 8  
Hurt. Detal.  
Telefon 681.

**J. J. Goerdel**  
właśc. Edmund Matecki

**Handel win  
i spirytualji**

BYDGOSZCZ  
DŁUGA 10. TELEF. 14

Polecam  
**torebki  
damskie  
walizki**  
nesesery, teki do akt, portfele  
portmonełki, torby szkolne i plecaki  
po bajecznie niskich cenach  
**Musiał**  
Bydgoszcz, ul. Długa 29  
Telefon 11-33

Poleca na święta  
wszelkie **delikatesy**  
po cenach przystępnych  
na wina i likiery udziela się 50% rabatu  
**ST. ZIMICH**  
Skład Delikatessów  
Bydgoszcz, Nielzwidzia 4  
Telefon nr. 1648.

Do placza  
świętecznego  
należy **kawa  
Łuczковского**

nowoczesnej palarni kawy

**W. J. Łuczkowski**  
Bydgoszcz Dmorcowa 56  
Telefon 184

**ELEGANCKA PANI**  
ubiera się tylko  
w firmie

**Salon Kapeluszy**

wł. **J. Majewska, Gdańska 27**  
Zwiedzenie magazynu bez przymusu kupna.  
Ceny znacznie niższe.  
Począwszy już od 9-ciu zł.

## KWIATY

jako życzenia Wielkanocne!

Wielki wybór kwitnących roślin  
doniczkowych i ciętych kwiatów  
**ROBERT BÖHME**  
Ogrodnictwo T. z o. p.  
BYDGOSZCZ, Jagiellońska 16, tel. 42.

## Na Wielkanoc polecamy:

P. T. Kupcom udzielamy wysokiego rabatu.

Jajka ozdobne i orzechkowe, zajęce, baranki, figury czekoladowe  
wszelkiego rodzaju, bombonierki i czekolady codziennie świeże.

Największa fabryka tej branży na Pomorzu.

**„LUKULLUS” FABRYKA CUKRÓW I CZEKOŁADY**  
BYDGOSZCZ, POZNAŃSKA 16. TEL. 1670

FILJE: Poznań, Gniezno, Inowrocław, Chełmno, Grudziądz, Chojnice, Tczew, Starogard i Gdynia.

**R. Wesolowska**

Papier  
Artykuły biurowe  
i zabawki.  
Bydgoszcz, Marszałka Focha 2  
dawniej ul. Gdańska nr. 1

ZAKŁADY ELEKTRO-TECHNICZNE

**J. ŚWIETLIK**

Telefon 107 BYDGOSZCZ Gdańska 31  
Filja: Dworcowa 41, telefon 1080

**Radjoaparaty światowych firm**  
oraz przybory radjowe po najniższych cenach.

Na dyngus! **Wody Kolońskie, Perfumy**

w wielkim wyborze poleca:

**DROGERJA POD GWIAZDĄ**  
Ignacy Kotlega, ul. Dworcowa nr. 31

**DROGERJA POD ANIOŁEM**  
Szvederowo, Ks. Skorupki 5.

Na  
święta

szyunki-wędliny  
we wielkim wyborze  
znane w najlepszych  
gatunkach poleca

**Leon Romański**  
Zbożowy Rynek nr. 10

# Na wiosnę wszyscy w obuwii *Lee*



+

We wtorek, dnia 22 bm. przed połudn. zasnął w Bogu opatrzona Sakramentami św. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasza najdroższa i troskliwa matka, babcia, teściowa, siostra i ciotka s. p.

**z Hmiecikówskich**  
**Weronika Wawrzyńska**  
w 82 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

**Rodzina.**  
Bydgoszcz, Żnin, Wągrowiec, Poznań, Mogilno, Nowa-Cerkiew, Wierzebosławice, Inowrocław.  
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 bm. o godzinie 8 z domu żałoby ulica Fredry 12.  
**Osobnych zawiadomień nie wysyła się.** (5452)

**Zawiadomienie.**  
Z dniem dzisiejszym objąłem od p. Dopieraty  
**Salon fryzjerski dla pań i panów**  
przy ul. Nakiejskiej 22  
znacznie rozszerzony m. in. mycie głowy, masaże, manicure, farbowanie brwi i rzęs oraz ondulacja.  
Proszę o łaskawe poparcie.

Z poważaniem  
**Marjan Kawalek**  
fryzjer.  
(5445)

Niniejszem podajemy do wiadomości, że

**kasy nasze będą czynne:**  
w piątek t. j. dnia 25-go marca 1932 r.  
oraz w sobotę t. j. dnia 26-go marca 1932 r.  
od godz. 9-ej do 11-ej wyłącznie dla wykupu weksli.

**Bank Ludowy Sp. z n. o.**  
w Bydgoszczy.  
**Bank Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akc.**  
Oddział w Bydgoszczy.  
**Komunalna Kasa Oszczędności m. Bydgoszczy**  
Bydgoszcz.  
**Spółdzielczy Bank Bydgoski Sp. z o. o.**  
w Bydgoszczy. (5435)

+

Dnia 21. III 32 r. zmarł po krótkich, ciężkich cierpieniach w Bogu, nasz drogi ojciec s. p.

**Józef Maciejowski**  
przeżywszy lat 72. W ciężkim smutku pogrążeni

**Synowie.**  
Pogrzeb z kaplicy parafialnej dnia 24 marca 1932 r. o godz. 15.15. Msza żałobna 24 marca 1932 r. o godz. 8.30 w kościele św. Trójcy. (5470)  
**Osobnych zawiadomień nie wysyła się.**

W Wielki Piątek, dnia 25-go  
i w Wielką Sobotę, 26-go marca 1932 r.

są kasy nasze dla wszelkich czynności

**Zamknięte.**

**Bank für Handel und Gewerbe Poznań**  
Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu  
Spółka Akcyjna  
Oddział w Bydgoszczy.

**Deutsche Volksbank**  
Bank Spółdzielczy z ogr. odpow. w Bydgoszczy.  
(5303)

Tel. 212, 2212 **GREY** Gdańska 35  
poleca (5461)

**precelki wielkoczwartkowe.**

**Podziękowanie.**

Za okazaną cstałą przysługę oraz współczucie i ofiarowanie licznych wieńców z powodu śmierci mojego kochanego męża s. p.

**Antoniego Bańkińskiego**  
składam Wielebnemu X. Degórskiemu i X. Rójskiemu, Tow. Robotników parafii Serca Jezusowego, wszystkim krewnym i znajomym którzy brali udział w pogrzebie, moje serdeczne  
**Bóg zapłać!** Żona.  
(5446)

**OTWORZYŁAM**  
przy ul. Dworcowej 68, specjalny  
**SKŁAD CUKRÓW I CZEKOLADY**  
Polecam wszelkie wyroby jak cukierki, czekolady, keksy i t.d. Specjalnie artykuły wielkanocne jak jajka, zajaczkę w wielkim wyborze po cenach ni kich. Staraniem mojem będzie Szan. Klientę jaknaj lepiej zadowolić, prosząc o łaskawe poparcie.  
(5477) Z poważaniem **P. Buczkowska.**

**NA ŚWIĘTA**  
**Kielbasy krakowskie (wiejska)**  
południowe, szynki, świąconki i wiele innych gatunków wędlin poleca  
WŁ. PIASECZNY, Bydgoszcz, Grodzka 10.

**Kufry Walizki**  
**Nesesery Torebki**  
**Portfele Teki**  
i wszelkie przybory do podróży



**KUPISZ NAJKORZYSTNIEJ**  
**WYKŁADZIE FABRYCZNYM**  
ul. Niedźwiedzia 7. (5446)

**Na sezon wiosenny!**

Pończochy damskie:	Rękawiczki damskie:
Jedwab do prania . . . . . 2.90	Imit. duńskie kremowe . . . . . 1.70
Jedwab BENDERGA . . . . . 3.40	Imit. duńskie z mankieta . . . . . 1.80
Jedwab z strzałką . . . . . 4.75	Imit. duńskie czarne z fant. mank. . . . . 2.20
Jedwab Złoty Bemberg . . . . . 6.50	Imit. duńskie z mank. gładkie . . . . . 2.65
Florowe w kolorach . . . . . 0.50	Imit. duńskie z mank. fantazyjną . . . . . 4.75
Fior jedwabny . . . . . 1.20	Imit. duńskie białe z mank. fant. . . . . 6.00

**Bielizna damska jedwabna, szlufery damskie i dziecięce, bielizna męska, krawaty, kołnierzyki.**  
**A. i W. Ziętak, Bydgoszcz, Mostowa 7**  
(774)

**Tapety**  
**Linoleum**  
**Ceraty**  
**Chodniki**

wszelkiego rodzaju kupuje się **bardzo korzystnie** u (4226)

**WALIGÓRSKIEGO**  
w Bydgoszczy  
ulica Gdańska 12  
telefon 12-23  
obok Hotelu pod Orłem.

**Cebuli**

większą lub średnią partję zakupimy. Of. z próbka do „HASPO”  
Hurtownia Artykułów Spożywczych  
Gdynia, 10-go Lutego

**Poszukujemy**  
wał 1500x60 mm.  
tarcz napędową żelazną 800x150x85 mm.  
tarcz napędową żelazną 1100x150x75 mm.  
tarcz napędową żelazną.

**Bracia Schlieper**  
Bydgoszcz  
ul. Gdańska nr. 140.  
Tel. 306. Tel. 361.  
(5008)

**MAGISTRAT MIASTA BYDGOSZCZY**  
Wydział IX. Oddział Wodoc. i Kanalizacji  
ogłasza niniejszem

**PRZETARG**

publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy” na wykonanie **robót instalacyjnych przy domowych przyłączeniach wodociagowych i kanalizacyjnych** w roku budżetowym 1932/33. Kosztorysy przetargowe i warunki nabywać można w godzinach urzędowych, począwszy od dnia 23. III. b. r. za opłatą 3.— zł w Wydziale IX, ul. Jagiellońska nr. 54, gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśnień.

Oferty składać należy w Registerze (Gmach Gazowni) pokój 20, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 kwietnia 1932 roku o godzinie 12-tej o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 5% (słowami pięć procent) od sumy oferowanej.

Bydgoszcz, dnia 22 marca 1932 r.

**Magistrat Wydział IX**  
Oddział Wodociągów i Kanalizacji  
(-) Inż. Ed. Tubielewicz  
Rada Budownictwa Magistratu.  
(5448)

**Do Świąconki** (5425)

**Likiery deserowe**  
Wina Krajowe i Miody  
**B. Kasprowicz - Gniezno.**

**Krowy**  
wysokocielne  
rosie i mleczne kupuje

Krajowy  
**Zakład Psychiatryczny**  
Kocborowo pow. Starogard.  
Oferty do Dyrekcji Zakładu.

**W podróży**

w hotelach, czytelnich kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

**Dziennik Bydgoski.**

**Przetarg dobrowolny.**

Dnia 24 marca br. o godz. 12 sprzedam w składnicy f-my „Rawa” Śniadeckich 19, (str. nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:  
**91 par bucików damskich, męskich i dziecięcych.**  
(5478) **Woźniak, kom. sądowy w Bydgoszczy.**

**Sprzedż przymusowa.** W czwartek t. j. dnia 24 III. 1932 sprzedawane się będzie za gotówkę przy ul. Konarskiego w Składnicy Skarbowej o godz. 10-tej: większą ilość cukierków i czekolady, 31 szkieł do cukierków, 250 p. blaszan. makata i obras haftowany, 90 wzor. do haft., zegary, regaly, stoły składowe, aparat radiowy, opona do roweru, szcztolki do zamiatania i sznurek. O godz. 13-tej przy ul. Marsz. Focha 40: cyrkularki, wiertarki, sztance, szlifiere, heblarkę, tokarkę, kuźnię pol., beben, wagę z ciężark. I Urząd Skarb.

**Ogłoszenie o licytacji.**  
W czwartek, 24 marca o godz. 10 rano przy ul. Toruńskiej 61 odbędzie się licytacja nast. przedmiotów: 1000 mtr. węży tłocz. 30 mtr. węży gumowych, 170 klg. płyt gumowych 1106 klg. płyt ebonitowych. O godz. 13 po poł. przy ul. Sw. Trójcy 28 kasa ogniotrwała, maszyna do pisania. (5449)  
II Urząd Skarbowy.

**Przetarg przymusowy.**  
Dnia 24 bm. sprzedawane będą najwięcej dającemu za gotówkę przy **Starym Rynku 22** o godz. 9-tej: 2 szafy, 3 stoły, 2 łezanki, 4 nocne stoliki, 3 łózka z pościelą, firany z drążk. mosiężn., fotel wiedeński, 2 krzesła, stojak do ręczników, kredens, 4 obrazy olejne, lampa elektr., umywalka, 16 obrusów.  
przy ul. Dworcowej 54 na składnicy f-my Hartwig o godz. 11: samochód ciężarowy „Chvrolet” (niekompletny). (5484) **Wałkiewicz, kom. sądowy w Bydgoszczy.**

**Przetarg przymusowy.**  
W dniu 24. 3. 32 r. o godz. 12 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Dworcowej w firmie Hartwig (5451)  
bufet, 2 bieliźniarki, szafę, etażerkę, 4 stoliki, kanapę, obraz, lampę, łożko, 2 krzesła i 2 ramy do firan.  
Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

**DOSTARCZAMY** (4320)  
niezależnie od syndykatu  
**PAPE DACHOWA, SMOŁĘ i t. d.**  
**BRACIA SCHLIEPER**  
Fabryka Papy Dachowej i Destylacja Smoły  
Hurtownia materiałów budowlanych  
Tel. 306 BYDGOSZCZ Tel. 361

**DRUKI**  
wszelkiego rodzaju  
dla urzędów, przemysłu, handlu i prywatne wykonujemy szybko, gustownie i po przystępnych cenach.  
Specjalność: klisze kreskowe i siatkowe dla ilustr. dzieł i cenników

**Drukarnia Bydgoska**  
Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego”  
Bydgoszcz, ul. Poznańska 12/14.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.